Rok 2. № 9. — Sosnowiec, czwartek 13 stycznia 1927 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Redaktor: Wiktor Monsiorski.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8. Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Zagłębie dusi się w uściskach przemysłowców.

Straszna przyszłość Zagłębia.

Uroczystość otwarcia wystawy „Mieszkanie, miasto i jego hygjena" musimy uzupełnić choćby b. pobieżnem streszczeniem przemówień: d-ra Pawełka, d-ra Gosiewskiego i p. Rączaszka, którzy w barwach czarnych, ale aż nadto prawdziwych przedstawili stan naszego Zagłębia. Streszczenie przemówień wyjaśni zarazem społeczeństwu, dla czego organ przemysłowców „Kur. Zachodni" był taki niezadowolony z przemówienia d-ra Pawełka i zamiast podać treść mowy, szeroko rozwodził się nad tem, że dr. Pawełek nie powinien był mówić wogóle.

Pierwszy, jak wiadomo, przemówił prezes rady miejskiej dr. Pawełek. Wykazał on wyjątkowo przykre położenie Zagłębia pod względem rozbudowy miast, gdyż place, zdatne i potrzebne pod budowę, znajdują się w posiadaniu właścicieli kopalni węgla, od których nabyć placów nie można, gdyż ani tow. sosnowieckie, ani tow. hr. Renarda placów żadnych nie sprzedają. Na zachodzie jest prawo, pozwalające władzom miejskim na wywłaszczanie placów. U nas nie tylko tego prawa miasta nie posiadają, ale za to przemysł górniczy może wywłaszczać ziemię na swoje potrzeby, co musi się zmienić. Następnie mówca wykazał dolę robotników, którzy pod względem mieszkaniowym stoją o wiele niżej, niż robotnicy zagraniczni, gdyż u nas robotnik najwyżej ma mieszkanie, składające się z pokoju i kuchni, a tam robotnicy zajmują mieszkania po 2 i 3 pokoje.

Drugi z rzędu przemawiał w imieniu towarzystwa lekarskiego dr. Gosiewski, który wykazał, że bardzo wielki procent dzieci w Zagłębiu choruje na gruźlicę, krzywiznę i zołzy, wskutek niehygjenicznych mieszkań.

Trzeci przemawiał p. Rączaszek, burmistrz m. Czeladzi. Ten nam przedstawił rzeczowo daleko gorszy stan naszego Zagłębia, bo dowiódł, iż wskutek niestosowania się zarządów kopalni węgla, do przepisów odpowiedniego zamulenia przestrzeni podziemnych po wybranym węglu, z czasem powierzchnia ziemi zawali się i stanie się niezdatną do budowy.

Ładna perspektywa na przyszłość! Zamiast Zagłębia z miastami i wsiami, będziemy mieli ogromną dziurę!

Następnie odbył się odczyt wygłoszony przez inżyniera Krupę. Było to odczytanie referatu w sprawie rozbudowy miast i historja rozwoju miast w Polsce.

Niesłychana zbrodnia!

Starzec zamordowany rękami syna i żony.

W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek we wsi Małusy Wielkie, gm. Wanczerów, pow. Częstochowskiego, dokonany został ohydny mord na osobie 69 letniego gospodarza Józefa Bisia.

Nieco młodsza żona Bisia oraz 19-letni syn Piotr oddawna wiedli ustawiczne spory z ojcem, często dochodziło do gwałtownych scen rodzinnych, bo stary gospodarz był synowi i matce tylko zawadą.

Aż wreszcie matka i syn powzięli piekielny zamiar. Postanowili pozbyć się starca raz na zawsze, aby mieć „spokój w domu". W nocy z 9 na 10 b. m. wyrodny syn, podżegany przez matkę, rzucił się na ojca i kilkoma ciosami zamordował go we śnie. Dokonawszy tego najstraszniejszego z czynów, ojcobójca zbiegł w niewiadomym kierunku.

Na miejsce zbrodni udali się funkcjonarjusze częstochowskiej policji śledczej. Potworny mord musi być napiętnowany i ukarany przez sprawiedliwość.

Wojna St. Zjednoczonych z Meksykiem.

Orędzie prezydenta Coolidgea.

NOWY JORK, 12.1. Prezydent Coolidge wydał orędzie do kongresu, w którym zarzuca rządowi meksykańskiemu winę wybuchu rozruchów w Nikaragui. Stany Zjednoczone muszą utrzymać porządek w środkowej Ameryce, gdyż od republiki Nikaragui zakupiły część wybrzeży kanału Panamskiego, a prócz tego muszą bronić interesów swych obywateli. Prezydent prosi kongres, aby poparł jego politykę w środkowej Ameryce.

Wypowiedzenie wojny nastąpi w piątek.

BERLIN, 12.1. Otrzymano w Berlinie wiadomość z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge ostatecznie zdecydował się wypowiedzieć wojnę Meksykowi. Wypowiedzenie wojny ma nastąpić w piątek.

Czy Japonja dopomoże Meksykowi.

BERLIN, 12.1. Berlińskie koła polityczne z niezwykłą uwagą śledzą wypadki amerykańskie. W Berlinie jest przekonanie, że między Meksykiem a Japonją istnieje tajny traktat wojenny już od marca 1922 r. Traktat ten zobowiązuje Japonję do udzielenia Meksykowi w czasie wojny amunicji i broni oraz pomocy finansowej.

Ambasada japeńska w Berlinie nie udziela o wypadkach w Ameryce żadnego wywiadu.

W obronie swego mienia.

Siekierą na egzekutora — spalenie własnej chaty.

LWÓW, 11.1. (AW). W Dobrzyszenie pod Krosnem podczas ściągania kosztów sądowych przez egzekutora sądowego z niejakiej Ginalskiej, posiadającej dom wraz z jednym morgiem gruntu doszło do awantur. Syn Ginalskiej nie chciał wpuścić egzekutora do wnętrza, grożąc mu siekierą. Dopiero przy pomocy policji udało się Ginalską wraz z synem obezwładnić, poczem nastąpiło zajęcie rzeczy. Ginalska wieczorem podpaliła swoją chatę. Policja aresztowała gospodynię i jej syna odstawiając ich do sądu w Jaśle.

Stosunki pomiędzy Litwą a Sowietami uległy pogorszeniu.

KOWNO, 12.1 (AW) Stosunki między Litwą a państwem sowieckim ulegają nadal pogorszeniu. Ostatnio na podstawie zarządzeń z Moskwy tutejsze przedstawicielstwo handlowe SSSR wstrzymało zapowiedziane zakupy koni i koniczyny.

Akcja pieniężna sowietów w Nicaragui.

WASZYNGTON 12.I. (AW.) Tutejszy poseł rządu konserwatywnego państwa Nicaragui Ascesar dziennikarzom oswiadczył, że ma on konkretne dowody na to, że rząd sowiecki przesłał rządowi meksykańskiemu znaczne kwoty przeznaczone na poparcie powstania w Nicaragui.

Odwołanie posła Sowieckiego z Kowna.

PAPYŻ, 12.I. (A.W.) Wedle „Daily Mail" odwołał rząd sowiecki swego posła Aleksandrowskiego z Kowna.

Rokowania Austrji z Niemcami.

RRAGA, 12.I. (A.W.) Potwierdza się fakt prowadzenia rokowań z Austrją i Niemcami. Rokowania te są dotychczas w stadjum początkowem.

Nowy rząd litewski uwięził dotychczas 1.200 ludzi.

KOWNO, 12.1. (AW). Ogólna ilość aresztowanych z rozporządzenia rządu wynosi obecnie po dokonaniu nowych aresztowań przeszło 1200 ludzi.

Aresztowanie szajki fałszerzy 5-cio złotówek.

GDAŃSK, 12.I. (A.W). Tutejsza policja kryminalna aresztowała szajkę 5 fałszerzy banknotów 5-cio złotowych. Na czele tej szajki stał Liebermann pochodząc z Małopolski Wschodniej właściciel fabryki w Gdańsku. Miał on ponadto do pomocy ludzi ze Lwowa, Starogardu, Stołpc, Bydgoszczy. Przypuszczalna suma puszczonych fałszywych w obieg banknotów przez tą szajkę wynosi około pół miljona zł.

Nadzór sądowy.

Wydział handlowy sądu okręgowego przedłużył nadzór sądowy nad Bankiem dla Handlu i Przemysłu do dnia 1-go kwietnia 1927 r.

Wiemy, ale nie powiemy!...

Istniejące w Rzplitej partje i partyjki urządzają co jakiś czas zjazdy delegatów, zwołują rady naczelne, komitety centralne i t. p. w celu omówienia sytuacji obecnej w państwie. Każdy taki zjazd czy obrady to najzwyklejsza demonstracja przeciwrządowa, gdyż cały szereg rezolucji, uchwalonych przez delegatów lub radę partji, skierowany jest przeciwko rządowi za jego działalność.

Krytykuje się zwykle każdego ministra oddzielnie i wszystkich razem, poddaje się zjadliwej i druzgocącej krytyce wszystkie zarządzenia i rozporządzenia i wreszcie wzywa się rząd w rezolucji do stworzenia raju na ziemi.

Weźmy dla przykładu ostatnie obrady naczelnych władz chadecji.

Po kilkodniowem przelewaniu z pustego w próżne i odwrotnie chadecka rada naczelna uchwaliła następujące rezolucje:

1) wzywa się rząd do przyjścia z pomocą robotnikom i urzędnikom;

2) domaga się zmiany ordynacji wyborczej;

3) żąda uwolnienia bezprawnie więzionych jenerałów;

4) żąda zabezpieczenia produkcji zboża dla kraju;

5) żąda poparcia przemysłu, opieki dla rękodzieł i drobnego handlu;

6) ubezpieczenia pracowników na starość oraz na wypadek niezdolności do pracy.

Należałoby tylko jeszcze zdżądać chyba wypłacenia po tysiąc dolarów każdemu obywatelowi, o czem jednak chadecja zapomniała...

Żarty żartami... ale najłatwiej jest krytykować i żądać. Szkoda tylko, że o tem wszystkiem nie pamiętała chadecja wówczas, gdy była u władzy wraz z endecją i Piastem. Dlaczegóż wówczas nie zrobiono tego i odkładano wszystkie te sprawy aż do dziś?

Odpowiedź łatwa: nie zrobiono, gdyż jenerałowie robili wówczas interesy na maskach przeciwgazowych, na dostawach dla wojska i na zakupach floty powietrznej, więc w więzieniu nie siedzieli. Co zaś do innych żądań, to podczas rządów zjednoczonych stronnictw prawicy urzędnikom, robotnikom, rzemieślnikom, kupcom i wogóle wszystkim było „tak dobrze“, że nikt pomocy rządowej nie potrzebował. Potrzeba ta wyłoniła się dopiero dziś!!!

Panowie chadecy i zaprzyjaźnione z nimi partje zapomnieli, kto wyciągnął z obywateli miljardy na pożyczki, kto pożyczał na prawo i na lewo zagranicą i kto te pieniądze wydał bezużytecznie, przywodząc kraj do tego stanu, w którym się obecnie znajdujemy.

Rząd dzisiejszy, który objął taki spadek po swych poprzednikach, choćby chciał, nie może spełnić odrazu tylu żądań chadeckich. Poprawiająca się jednak stale sytuacja wewnątrz państwa pozwala się spodziewać, że powoli wykona wszystko to, czego rządy poprzednie nie chciały, nie mogły, lub nie umiały wykonać.

Recepty na szczęście doczesne pisać łatwo, nie potrzeba na to urządzać zjazdów i zwoływać obrad, gdyż każdy obywatel, interesujący się sprawami ojczyzny, wie dobrze, czego nam brak. Daleko pożyteczniejszemi byłyby obrady, któreby wskazały, jak to zrobić, jakiemi środkami stworzyć to, co do normalnego życia nam jest potrzebne.

Niestety! Na to nie zdobyła się dotychczas żadna z partji. Każda krytykuje, każda żąda, żadna jednak nie zastanawia się nad tem, w jaki sposób możnaby te żądania wypełnić. Ale za to każda ma minę, z której wyczytać można: wiemy, ale nie powiemy! Na złość nie powiemy!

(r.)

Konieczność poprawy bytu urzędników państwowych.

Rząd teraźniejszy obrał sobie za hasło: przeprowadzenie sanacji moralnej w całem społeczeństwie, i nikt, nawet największy wróg tego rządu, nie zarzuci mu popierania nadużyć, nie ośmieli się wątpić o czystości jego intencji w działaniu.

Pomimo tego jednak nie ustają nadużycia, niema kresu rozmaitym aferom. Każdy dziennik przynosi nam nowe wiadomości o jakiejś brudnej sprawce. popełnionej przez tego lub owego urzędnika. Kronika skandalów nietylko się nie zmniejsza lecz, przeciwnie, stale się wzbogaca. kompromitując nas wobec zagranicy, a urzędników państwowych przed społeczeństwem.

Toteż ludziska patrzą na urzędników państwowych okiem podejrzliwem, pałnem nieufności... W każdym z nich widzą jakiegoś przestępcę lub kandydata na niego.,. Ta podejrzliwość, nieufność przenosi się z osób do samych instytucji, szerząc niewiarę w poczynania rządu, w naszą zdolność istnienia.

A przecież rząd Marszałka Piłsudskiego bezwględnie walczy z plagą nadużyć w urzędach państwowych, ścigając bezlitośnie sprawców.

Cdzie zatem przyczyna tych afer, tego zła?

Łatwo je zwalać bezkrytycznie na zepsucie powojenne, na rozpasaną żądze użycia. Tak prawić może jakiś poczciwy kołtun, jakaś pani Dulska, dla których zawsze wczoraj należało do lepszych, a dziś do gorszych.

Kto widział ofiarną pracę urzędników państwowych przy budowie państwa polskiego, ich samozaparcie się, ich zobojętnienie na własny byt wobec troski o interes skarbu, ten nie posądzi urzędników o „zepsucie powojenne“, o żądzę życia i uzycia.

Więc istnieć musi inna przyczyna tych nadużyć w szeregach urzędów państwowych, pomimo ostrej walki rządu z różnymi aferzystami.

Przyczyna prosta i jasna: niewystarczające płace urzędników państwowych.

Były one takie oddawna i takiemi pozostały do dzić. Rzesza urzędnicza zubożała całkowicie, większość zaś jej znalazła się w obliezu nędzy.

Człowiok jest takim, jakim okoliczności go urabiają. Urzędnik, nie posiadający należytych a godziwych środków utrzymania, chcąc żyć z rodziną, z musu, z konieczności szuka źródła dochodów nieprawnych, plamiących jego uczciwość, rzucających cień na ogół urzędników i samą instytucję.

Słowa oburzenia, biadania z tego powodu, moralizatorskie wywody nie zmienią faktów.

By uleczyć chorobę, trzeba znać jej przyczyny. Przyczyną, powtarzamy, nadużyć urzędników państwowych są ich małe, niewystarczającc płace.

Rząd Marszałka Piłsudskiego wie o tem. Dlatego podwyższył pensję urzędnicze o 10 procent. Jesito już pewna poprawa, ale nie taka. by stanowczo zmieniła byt urzędnika państwowego na lepszy.

I Sejm i rząd nie powinni poprzestać na tem. Skarb oraz interes państwowy więcej tracą z powodu nadużyć służbowych niżby straciły przez podwyżkę płac urzędniczych.

Przeto dobro pąństwa wymaga polepszenia doli pracowników państwowych. Tylko bowiem ono ukróci te nadużycia i tę korupcję, które się dziś szerzą w instytucjach rządowych.

Znowu remuneracje na kolejach.

Mimo ogólnych protestów zarówno w prasie, jak i bezpośrednio przez samych pracowników kolejowych, podczas świat wypłacono znowu remuneracje „uprzywilejowanym“, wnosząc przez to głębokie niezadowolenie wśród szeregów funkcjonarjuszów państwowych. Charakterystyczną jest przytem rzeczą, że nawet słabo uposażeni pracownicy wyrażają swe niezadowolenie czując, że pominięcie drugiego kolegi, mimowoli wprowadza między nimi pewien niesmak i rozdźwięk.

Stosowana dotychczas metoda „remunerowania“ niektórych tylko pracowników jest dla nich pierwiastkiem demoralizującym, niewynagrodzony bowiem doznaje uczucia niesprawiedliwości, o usunięcie której „sanacji moralnej“ najbardziej chodzi. Ale jest jeszcze inny argument, głośno przemawiający przeciwko rzucaniu pieniędzy na t. zw. remunację: Oto w dziewiątym roku samodzielności państwowej nie dokonano wielu najprymitywniejszych inwestycji, tudzież ulepszeń w przewozie towarów i podróżnych; do dnia dzisiejszego nie odbudowano wielu dworców, nie wyremontowano odrapanych i utrzymanych w nieczystości zabudowań stacyjnych, całe szeregi rodzin pracowników kolejowych od dziewięciu lat nie posiadają mieszkań, a na kresach rodziny ich zamieszkują w starych pudłach wagonowych. W Kutnie np. uruchomiono cały szereg wagonów towarowych, przeznaczając je jako mieszkania dla personelu, który tam tranzlokowano z powodu zwiększonego ruchu pociągów, Widok ich przypomina raczej cmentarne budki, zbudowane na okropnem pobojowisku — słowem: „hotele nędzy“...

Dalej — brak służbowych wagonów, t. zw. brankardów dla służby konduktorskiej na pociągach towarowych, a prowadzący takie pociągi kierownicy i służba konduktorska zmuszeni są po kilka i kilkanaście godzin znajdować się w malutkich i dziurawych budkach hamulczych i w skostniałych rękach prowadzić biuro. sprawdzać dokumenty przewozowe i kontrolować czas jazdy podług planu oraz prowadzić cały szereg wykazów i wykazików.

Za to na polskich kolejach mamy eleganckie wagony-salony, które względnie często spotykamy w pociągach osobowych. Zasadniczo nie mielibyśmy nic przeciwko temu, gdyby... gdyby właśnie nie wyżej wyszczególnione braki, których usunięcie leży w interesie dobra ogólnegy.

Dlaczago więc kwot tych — miast rozpylać na molekuły — nie przeznaczyć na inwestycje kolejowe, lub łatanie fatalnych dziur, przez które wydziera owa „błyszcząca nędza?!“

Kolejarz.

Panama akcyjna w Zagłębiu.

Tow. przemysłu węglowego w Polsce.

Po zlaniu się towarzystwa przemysłu węglowego w Polsce ze spółką krakowską powołano do życia nowy zarząd, który, będąc w posiadaniu kupionej za 5 miljonów mk. kopalni „Józef I“ pod Sławkowem, uchwala wypuścić we wrześniu tegoż 1921 r. III emisię akcyj na 500 milj. mk. w celu elektryfikacji „własnej kopalni“. Tak napisano w protokule z walnego zgromadzenia w dniu 22 września 1921 r.

Oczywiście o żadnej elektryfikacji nikt nie myślał, chodziło wyłącznie o wyłudzenie od społeczeństwa dalszych miljonów na własny użytek zarządu.

To wszystko jednak nie wystarczało na zapchanie dziurawego worka i w dniu 7 marca 1922 roku zarząd sprzedaje kopalnię pp. M. Zmigrodowi i J. Juroffowi za.... 10 miljonow marek!!! A więc cały majątek, na który wypuszczono 3 emisje akcyj; 5 milj. + 20 milj. + 500 milj. mk. sam zarząd ocenił tylko na 10 miljonów, gdyż tyle rzekomo wziął za kopalnię! Czyż to nie jawny szwindel?

Z tych 10 miljonów zarząd przemysłu węglowego w Polsce wypłaca p. Łempickiemu prowizji 5 mili. mk. za pomoc w sprzedaży ko alni! Jak się to komu podoba?

Nowi nabywcy kopalni a oficjalnie jeden nabywca p. Juroff wkrótce potem sprzedał kopalnię tę za 15 tys, dolarów, wyłączywszy z inwentarza nowe maszyny i pomimo wzięcia tak kolosalnej sumy zostaje właścicielem jednej czwartej części kopalni!

Towarzystwo przemysłu węglowego faktycznie przestało istnieć. Pozostały tylko w rękach setek, a może tysięcy ludzi bezwartościowe akcje, nie mające żadnego pokrycia.

Od czegóż jednak spryt członków zarządu. Trzeba wymyśleć jakiś nowy kawał, by znów łapać naiwnych i wyłudzać od nich pieniądze.

Zaczyna się więc nowa era „rozwoju“ towarzystwa. Kupuje ono warunkowo od gminy Szczakowa 10 hektarów placu nb. na koncesji gwarectwa jąworznickiego i ma tam wznosić elektrownię, by oświetlić Szczakowę i urządzić wodociągi.

Budowę zakładów przemysłowych rozpoczęto na wielką skalę: wybudowano portrjernię, gdyż na inne rzeczy nie było gotówki i zamawia u przedsiębiorców na kredyt różne materjały budowlane.

W tym też czasię odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów, o którem musimy choć kilka słów napisać.

Oto p. Bobrzyński, obecny sanator z „Głosu Prawdy“, a ówczesny dyrektor naczelny towarzystwa przemysłu węglowego w Polsce tłumaczył zebranym. że kopalnię kupiono w celu ucieczki przed dewaluacją. ale poco sprzedano nie powiedział, bo już akcjonarjusze sami domyślali się że sprzedano po to, by uciec z flotą do Warszawy.

Nie na długo jednak starczyła gotówka, bo już w czerwcu 1923 roku towarzystwo, gołe, jak święty turecki, wypuszczono znów akcje IV i V emisji na sumę 15 miljonów marek. Zwabione szumnemi ogłoszeniami społeczeństwo kupuje te bezwartościowe świstki, zwane akjcami, a zarząd tow. przemysłu węglowogo przystępuje do czynu.

Na placach, zakupionych warunkowo od Szczakowy (za 1 milj. mk.) zaczyna się ruch. Przedsiębiorcy budują, a zarząd towarzystwa siedzi w Warszawie i operuje walutami!!

D. c. n.

Sprawa godzin handlu

z min. pracy przechodzi do min. spraw wewn.

Min. pracy opracowało projekt rozporządzenia prezydenta, nowelizujący obowiązujące przepisy o długości dnia roboczego w handlu. Za podstawę projektu przyjęto, że sklepy otwarte być mogą 12 godzin dziennie. Nie zdecydowano dotychczas szeregu spraw, dotyczących tej sprawy, przedewszystkiem zaś sprawy odpoczynku niedzielnego, którego solidarnie domaga się kupiectwo chrześcijańskie. a przeciwko któremu protestuje kupiectwo żydowskie, świętując już sobotę. Jak się dowiadujemy, sprawa ta ma być w dniach najbliższych przekazana min. spr. wewnętrznych, gdyż regulowanie godzin handlu należy do władz administracyjnych.

Naturalnie, sprawa otwierania sklepów w niedzielę będzie zdecydowana przez radę ministrów.

Chleb będzie tańszy.

Wprowadzenie ceł wywozowych na zboże.

Wicepremjer Bartel wydał na podstawie warunkowej uchwały rady ministrów rozporządzenie, wprowadzające w terminie natychmiastowym cło na wywóz zboża z kraju, wedle ustalonych już poprzednio wysokości.

Rozporządzenie to zostało podyktowane ciągłym, nieuzasadnionym zupełnie wzrostem cen zboża na rynku, który w ostatnich dniach zamienił się już wprost w orgje spekulacyjne. Wprowadzenie cła wywozowego odbierze obecnie producentom i eksporterom dotychczasowe, kolosalne zyski i zmusi ich do rzucenia większej partji zboża na rynek krajowy, co wywołać powinno zniżkę cen zboża, a co zatem idzie i środków spożywczych.

Żałować tylko trzeba, że cło wywozowe zostało dopiero teraz wprowadzone, gdy większość zboża znalazła się już poza granicami państwa. Rozporządzenie o cle wywozowem wejść ma w życie w ciągu najbliższych dni.

Jak pewni ministrowie robili interesy na 2 strony

Rząd polski kupuje fabrykę wagonów p. n. „Wagon" i zapłaci za nią przeszło 5 milj. zł. A kupuje tylko dla tego, że fabryka ta zawarła taki kontrakt z rządem na dostawę wagonów, iż lepiej jest stracić kilka mijonów na kupione fabryki, niż daleko więcej na kupnie tych wagonów z tej fabryki.

Kontrakt z tow. „Wagon" o dostawę wagonów zwarł p. Hącia, gdy był jednocześnie min. przemysłu i handlu, założycielem tow. „Wagon" oraz dyr. banku handlowego w Poznaniu.

Wartoby, by komisja sejmowa badająca tą sprawę, zechciała bliżej wejrzeć w okoliczności, które towarzyszyły zawarciu tego kontraktu, a prawnicy powinni się zastanowić, czy umowa ta — jako przeciwna „dobrym obyczajom" nie podlega unieważnieniu.

Cukru w tym roku będzie mniej.

Powinien więc być tańszy!

Z prowizorycznych obliczeń wynika, że tegoroczna produkcja cukru w Pelsce będzie niższa od produkcji zeszłorocznej, mimo że w roku bieżącym obszar plantacji buraków cukrowych zwiększył się o 11,000 hektarów i wynosił 184,000 ha. Spodziewana produkcja cukru białego nie przekroczy [prawdopodobnie 4,900,000 kwintali, podczas gdy w roku ubiegłym wynosiła 5,212,060 kwintali.

Przyczyną tego jest zły stan plantacyj buraczanych, którym zaszkodziły silnie długotrwałe deszcze w pierwszej połowie roku ubiegłego.

Wobec znacznego spadku produkcji cukru, zmniejszy się wywóz zagranicę, A że cukier wywożono ze stratą, którą pokrywali konsumenci krajowi, więc rzeczą jest jasną, że wobec zmniejszenia się wywozu, zmniejszą się straty i cena cukru w kraju powinna być obniżona.

Kronika.

KALENDARZYK.

Styczeń 13 Czwartek	Dziś Weroniki Jutro Hilarego Wschód słońca 7.40. Zachód „ 3.49.

Z teatru.

Teatr miejski.

W próbach znakomite dzieło jednego z najpopularniejszych autorów żydowskich J. Gordina p. t. „Bóg, człowiek i szatan".

W sztuce bierze udział cały zespół wraz z p. Marjanem Jastrzębskim, który, jako syn marnotrawny, powrócił z teatru „Pawie Oko" na łono teatru miejskiego.

Osobiste. Podana przez nas wzmianka o mianowaniu starostą p. Czesława Jankowskiego, dyrektora oddziału sosnowieckiego banku dla handlu i przemysłu, okazała się prawdziwą. Co prawda, wiadomość nasza była przedwczesną, gdyż wydrukowaliśmy ją przed tygodniem, a mianowanie nastąpiło onegdaj, nasz korespondent jednak warszawski, dowiedziawszy się o zamiarze mianowania ze źródła poważnego podał zamiar, jako fakt spełniony.

P. Jankowski na stanowisku prezydenta Sosnowca wykazał tyle inicjatywy, energji, zmysłu gospodarczego i znajomości spraw samorządowych, że napewno będzie doskonałym gospodarzem powierzonego mu powiatu i potrafi zyskać sobie sympatje ludności, tak, jak ją posiadł u nas.

Nowomianowanemu staroście składamy z powodu zaszczytu, jaki go spotkał, serdeczne życzenia i pewni jesteśmy, że państwo znajdzie w nim gorliwego i użytecznego sługę.

Zmiany w województwie Dowiadujemy się, że na stanowisko starosty p. Srednickiego w Kielcach, został mianowany dr. Łach. Starosta z Włoszczowy p. Małaczyński, został przeniesiony do Sieradza.

Podatek przemysłowy. Minist. skarbu rozesłało izbom skarbowym okolnik o umarzaniu grzywien, nakładanych za przekroczenie ustawy o podatku przemysłowym, gdy płatnik żąda rozważania sprawy przez sąd. W myśl okólnika grzywny, nałożone z tego tytułu przez władze administracyjne, nie powinny być egzekwowane, jeżeli płatnik zwrócił się do sądu o rozważanie sprawy. W razie ściągnięcia grzywny przed wydaniem wyroku sądowego, władze skarbowe obowiązane są po zapadnięciu wyroku zwrócić ściągniętą grzywnę. Zasadniczo grzywna może być ściągana dopiero po wydaniu orzeczenia przez władzę skarbową 2-ej instancji, lub też po wydaniu odpowiedniego wyroku przez sąd I-ej instancji.

Pół miljarda złotych z dymem tytoniu. Konsumcja wyrobów tytoniowych w Polsce wykazuje w r. ub. wydatny wzrost. — Wartość sprzedanych wyrobów w listopadzie ub. r. wynosiła 42 i pół miljona złotych, w roku 1924 sięgała ona zaledwie 28,7 miljona.

Całkowita konsumcja tegoroczna osiągnie wartość 470,000,000 zł., to jest blisko o 100 miljonów więcej niż w r. 1925.

Całkowity dochód z tytoniu wpłacony do skarbu państwa w roku ub. wyniósł 241,5 miljona, a więc przeszedł największe oczekiwania. Czysty dochód monopolu wynosi 56 proc.

Przy tak olbrzymich zyskach czas byłoby nareszcie pomyśleć o ulepszeniu gatunków tytoniu. Papierosy polskie są wstrętne a drogie.

W niedziele węgla ładować nie wolno. Zapotrzebowanie węgla w Polsce jest już niemal w całości pokryte. Miasta i ośrodki przemysłowe otrzymują dostateczne ilości opału.

W związku z tem władze rządowe cofnęły kopalniom zezwolenie na ładowanie węgla w niedziele. Zezwolenie takie wydane było w okresie największego wywozu węgla zagranicę, kiedy to nie było czasu na ładowanie węgla na potrzeby krajowe.

Komunikat P. M. S. Okręgowy zarząd polskiej macierzy szkolnej zwraca się do kół w powiecie, aby w końcu stycznia odbyły walne zgromadzenia sprawozdawcze za rok 1926, aby skompletowano zarządy, lub zmieniono zarządy poszczególnych kół, o ile wygasł termin mandatów.

Do zarządów macierzy wprowadzić ludzi energicznych czynnych. Koła winny wykazać dużą inicjatywę twórczą w kierunku organizowania czytelń, odczytów.

Sprawozdania za rok ubiegły należy przesłać do zarządu okręgu do 30 stycznia 1927 roku w dwu egzemplarzach.

Do 25 lutego b. r. należy powołać lokalne komitety obchodu 3 maja!

Pracę nad Trzecim Majem rozpocząć wcześnie i planowo. Po nadesłaniu sprawozdań ze wszystkich kół macierzy zarząd okręgu zwoła zebranie delegatów w celu wyboru nowego zarządu okręgowego P. M. S. —i podziału rejonowego wszystkich szkół w powiecie.

Z życia kolejarzy. W lokalu koła Z. Z. K. w Ząbkowicach, odbyło się w ubiegły wtorek zebranie dyskusyjne. Przewodniczył prezes p. Drążkiewicz. Omawiano pragmatykę oraz przy dłuższych dyskusjach sprawę emerytury dla „dniówkowych" pracowników. Wnioski przekazano władzom kolejowym. Na zakończenie obecni wyrazili zarządowi ZZK votum zaufania.

Przemawiali delegat z Warszawy p. Fijałkowski i z Sosnowca p. Bałdys.

Zezwolenie na broń. Osoby, korzystające z prawa noszenia i posiadania broni na rok ubiegły winny wznowić je na rok bieżący w starostwach najpóźniej do d. 28 lutego r.b.

Po upływie tego terminu winni niezastosowania się do powyższego zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności za nielegalne posiadanie broni.

Natomiast broń ulegnie konfiskacie.

Co to ma znaczyć? Związek inwalidów w Sosnowcu komunikuje nam, że inwalidzi w liczbie około 700 dotychczas nie otrzymali należnych im rent, choć pierwszy już minął dawno. Przetrzymywanie rent w ciągu dwuch tygodni nie powinno mieć miejsca, gdyż inwalidzi nie są kapitalistami, a skromne renty zaledwie wystarczą na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb.

Może urząd skarbowy potrafi przyspieszyć wypłatę obecną i postara się, by w przyszłości zasłużeni obrońcy państwa nie byli narażani na podobne przykrości.

Sosnowiec członkiem instytutu gospodarstwa społecznego. Magistrat miasta Sosnowca postanowił wystąpić do rady miejskiej o zapisanie miasta Sosnowca na członka instytutu gospodarstwa społecznego w Warszawie.

Zakup rur. Magistrat Sosnowca postanowił zakupić 13 tysięcy metrów rur do budowy kanalizacji dla pierwszej i drugiej serji robót.

Mąka nie podrożeje. Komisja cennikowa przy magistracie miasta Sosnowca odrzuciła wniosek młynarzy o podwyższenie cen mąki.

O podwyżkę cen mięsa. Sekcja rzeźników zwróciła się do komisji cennikowej przy magistracie m. Sosnowca z prośbą o podwyżkę cen mięsa wołowego. Prośbę swą rzeźnicy motywują podrożeniem cen bydła, za które sami płacą z górą 2 zł. za kg. żywej wagi, nie mogą więc oddawać mięsa po zł. za kg.

Żądania robotników fabryki „Fitzner i Gamper". Dn. 12 bm. o godz. 9.30 rano w fabryce „Fitzner i Gamper" odbyło się zebranie robotników w sprawie 5 proc. dodatku za grudzień, gdyż dodatek ten dotychczas nie został wypłacony robotnikom. Pertraktacje z zarządem fabryki w toku.

Uchwała robotników fabryki „C. G Schön". W fabrvce „C. G. Schön" - Środula odbyło się zebranie robotników. Zagaił zebranie i przewodniczył p. Kwiatkowski. Delegat na konferencje w sprawie podwyżki, p. Kulawik, oświadczył, że z powodu zbyt małego zaintaresowania się robotników własnemi sprawami, zmuszony był przyjąć jako podstawę 8 proc. podwyżkę. Zebrani w liczbie 350 osób przyjęli sprawozdanie delegatów i uchwalili. że o ile wzrost drożyzny w ciągu pierwszego kwartału 1927 r., w którymkolwiek miesiącu wzrośnie o 3 proc. lub więcej, umowa zawarta do dn. 31 marca 1927 r. zostanie zerwana. Zebranie na ogół miało charakter spokojny, prócz kilku bardziej burzliwych scen.

Zabawa. Dnia 15 b. m., w sobotę, w lokalu państw. żeńskiej średniej szkoły zawodowej w Sosnowcu, staraniem koła opieki 27 drużyny harcerskiej żeńskiej, odbędzie się zabawa popularna, połączona z tańcami. Początek o godz. 8 wiecz. Wejście 1 zł. 50 gr.

Porażenie 3 osób przez prąd elektr. Zdarzył się w Grodźcu niezwykły wypadek porażenia przez prąd 3 osób. Przez silny wicher nocny, zaprowadzony przewód elektryczny do domu Piotra Wieczorka przy ul. Boleradzkiej został zer-

wany, co uszło uwadze wszystkich.

Mieszkanka tego domu, Kaczmarczyk Marjanna, wychodząc rano z domu stanęła na drucie przewodu i została prądem porażona.

Na krzyk nieszczęśliwej wybiegł z domu jej syn, lat 13, Stanisław i jej matka Wiktorja Leja; ci chcąc ratować nieszczęśliwą, również zostali porażeni przez prąd.

Na miejsce wypadku wskutek podniesionego przez porażonych krzyku. przybiegło wielu ludzi, którzy uwolnili nieszczęśliwe ofiary z mocy siły elektrycznej. Po udzieleniu im pierwszej pomocy lekarskiej przez miejscowego felczera p. Czarneckiego przewieziono całą trójkę do szpitala w Grodźcu. Stan porażonych nie jest groźny.

Niespokojna Czarna Przemsza. Z powodu wylewu Czarnej Przemszy ruch pieszy z pod tunelu obok fabr. Hulczyńskiego znów skierowano ulicami Chemiczną i Żeromskiego.

Znów „Pawie Oko“. Z teatru „Pawie Oko“ otrzymujemy następujący list, prostujący naszą notatkę z d. 6 b.m. p. t. „Pawie oko“ w opałach“.

„Nie jest prawdą, jakoby w teatrze „Pawie Oko“ w Sosnowcu miało miejsce zajście pomiędzy p. R. Ch. a p. T. O., lecz prawdą jest, że p. R. Ch. został zwolniony z pracy na własną prośbę i uregulowany finansowo—wyjechał do Warszawy na nową posadę, otrzymawszy jaknajlepsze świadectwa o swej sumiennej pracy w teatrze „Pawie Oko“. Podp. Administrator teatru Tymoteusz Ortym.

Charakterystyczną rzeczą jest to, że teatr „Pawie Oko“ dopiero 12 b.-m. nadsyła sprostowanie notatki z dn. 6 b. m., tembardziej — gdy p. R. Ch., jak samo pisze „Pawie Oko“, wyjechał już do Warszawy.

Kradzież mieszkaniowa. Złodzieje mieszkaniowi w Sosnowcu nie próżnują i dostawszy się do mieszkania p. Albertyny Zeznarskiej, ul. Chemiczna nr 7, podczas swej nieobecności, ukradli palto czarne z bobrowym kołnierzem, zegarek złoty, broszkę i inne rzeczy wartości 300 zł.

Giełda.

Waluty i dewizy: Dol. St. Zjedn. 8.98 — 9.00 — 8.96; Belgja 125.52 i pół — 125.84 — 125.21; Holandja 361.00 — 361.90 — 360.10; Londyn 43.77 — 43.88 — 43.66; — Nowy Jork 9.00 — 9.02 — 8.98; Paryż 35.80 — 35.89 — 35.71; Praga 26.72 — 26.78 — 26.66; Szwajcarja 173.95 — 174.38 — 173.52; Włochy 38.58 — 38.67 — 38.49; Wiedeń 127.05 — 127.37 — 126.73. Stokholm 241.10 — 241.70 — 240.50.

Rodak z wysokiem „ce“.

Głośny nasz tenor, Jan Kiepura, ma istotnie fenomenalnie wysokie „ce“, no i niewątpliwie jeszcze wyższe mniemanie o sobie, ale z wiadomości, które tam i sam napływają z zagranicy, obawiać się należy, że tego wysokiego mniemania nie podzielają inni.

Pisaliśmy już o złośliwych uwagach prasy francuskiej na temat dodawania na bis w teatrze—arji innych oper. Obecnie opowiadają o innych „trudach“ naszego sławnego rodaka. W operze peszteńskiej miał mieć Kiepura dwa występy po omówionej cenie 200 dolarów. Otóż po powodzeniu pierwszego wieczoru—na drugim spektaklu, na kilkanaście minut przed zaczęciem tenor nasz zmienił podobno kategorycznie warunki, a że teatr był wyprzedany, więc dyrekcja nolens volens przystała na to.

Obecnie jedno z pism wiedeńskich pod żartobliwym tytułem: „Offenbach i Jan Kiepura“ donosi, że Kiepura umówił się z którąś z agencji koncertowych, że na Sylwestra wystąpi jako Parys w „Pięknej Helenie“ w Theater an der Wien i że w jakieś dwa tygodnie po podpisaniu umowy zrzucił się z kontraktu. Oczywiście agencja wytoczyła proces o umowną karę 2.000 dol.

Kiepura tłumaczy się podobno tem, że dyrektor opery państwowej zabronił mu śpiewać gdzieindziej. O tem jednak wszyscy śpiewacy wiedzą, że bez uprzedniej zgody dyrekcji opery nie mogą wiązać się umową z innemi teatrami w tem samem mieście.

Do Palestyny i z powrotem.

Kiedyś się rozwiódł, to nie bij żony.

Wienerowi Motkowi z Będzina, ul. Kołłątaja znudziło się to szare życie małżeńskie ze swoją nawet sympatyczną i młodą Rozalją. Poszedł więc do rabina z prośbą o udzielenie rozwodu, który uzyskał bez większych trudności.

Zadowolony i odmłodzony p. Motek, wyjechał wkrótce do Palestyny, aby tam zrobić karjerę. Niestety zawód go spotkał niemiły, ponieważ nie miał za co wrócić do rodziny.

Po dłuższych staraniach, przyjechawszy do Będzina, udał się do byłej swej żony Rozalji, aby mu pomogła finansowo i pozwoliła razem zamieszkać.

Kiedy Motek Wiener otrzymał odpowiedź odmowną, wówczas zaczął bić i znęcać się nad nią. P. Rozalja zawiadomiła o tem policję, która wszczęła dochodzenia i skierowała sprawę na drogę sądową.

W chińskim piekle.

Po anglikach i belgijczycy opuszczają swoje koncesje — Akcja Sowietów.

BRUKSELA, 12.1 (AW) Według wiadomości poselstwa belgijskiego w Pekinie, kolonja belgijska w Hankou została w dniu wczorajszym opróżniona. Obywatele belgijscy odjechali okrętami w kierunku Szanghaju.

LONDYN, 12.1. (A. W.) Jak donosi „Times“ ostatnie wypadki w Hankou przyczyniły się do ożywienia działalności moskiewskich komunistów na terenie chińskim. „Times“ podaje komentarze prasy sowieckiej, która uważa wdarcie się wojsk kantońskich do koncesyj brytyjskich za początek zniesienia przywilejów obcokrajowców i za rodzaj zadośćuczynienia za zbrodnię imperjalizmu brytyjskiego. Jak „Times“ dalej twierdzi, komunistyczni agenci w Chinach podburzają ludność zarówno jak i władze kantońskie, wskazując na wewnętrzne kłopoty Anglji, które sprawiają, że Anglja nie może teraz wypowiedzieć wojny.

LONDYN, 12.1. (AW) Jak donoszą z Szanghaju, admirał angielskich sił morskich Tyrwhitt przybył na pokładzie krążownika Despatsch do Szanghaju. Również oczekują tam przybycia admirała Williamsa dowódcę floty amerykańskiej, który ma przybyć z Filipin.

Katastrofalna eksplozja w Wielkich Hajdukach.

Śmierć robotnika. — Dwóch walczy ze śmiercią. — 13 rannych. — Kto winien?

W Wielkich Hajdukach w Hucie Bismarka wydarzyła się straszna eksplozja. Mianowicie fabryka chemiczna „Chemische Ritgerswerke“ posiada kanał odchodowy, który przechodzi pod hutą Bismarka. Do tego kanału odchodowego fabryka wyrzuca wszelkiego rodzaju odpadki chemiczne. Wczoraj w kanale znajdowało się w wielkiej ilości benzol, wskutek czego wytworzyły się gazy, które połączyły się z rozpaloną masą żelaza i nastąpiła straszna eksplozja. Pięciu robotników jest ciężko rannych, 13 lekko. Jeden z robotników, niejaki Konrad Polaczek, zmarł, dwaj inni walczą ze śmiercią. Wszystkie ofiary eksplozji umieszczono w miejscowym szpitalu.

Wskutek eksplozji. zniszczona została blachownia, szkody znaczne, Eksplozja nastąpiła z winy zcrządu fabryki chemicznej, która do kanału wyrzucała tego rodzaju niebezpieczne odpadki.

Świetne wyniki budżetowe w roku 1926.

Przeszło 53 miljony nadwyżki.

Wedle oficjalnych obliczeń, dochody i wydatki państwowe za rok 1920 wypadły świetnie, przewyższając znacznie preliminowane. Przedstawiają się one następująco: Za cały rok 1926 dochody Państwa Polskiego wyniosły 1 miljard 905 miljonów 570 tysięcy złotych, co stanowi 125 proc. sum preliminowanych, wydatki wyniosły 1 miljard 852 miljony i 70 tysięcy złotych, co stanowi 107 proc. sum preliminowanych.

Nadwyżka dochodów wynosi 53 i pół miljona złotych.

Samobójstwo policjanta

kawalera „Virtuti Militari“.

Strzałem w skroń położył kres swej nędzy i niesnaskom domowym.

Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie wczoraj życie w Warszawie 26-letni posterunkowy policji Aleksander Oprządek.

Post. Oprządek, pełniący służbę w 26-ym komisarjacie, od dłuższego czasu zdradzał silne zdenerwowanie.

Kolegom skarżył się często na przykre stosunki, jakie zastaje w domu po powrocie z uciążliwej służby. Mieszkał wraz z żoną i dwojgiem dzieci w jednej izbie. Niewystarczające dochody jego były przyczyną niesnasek i sprzeczek z żoną, która nie umiała cierpliwie znosić braków i niedostatków.

Już przed czterema laty doszło na tem tle do gorszącego zajścia między małżonkami. Mianowicie pewnego dnia, gdy Oprządek pełnił służbę na posterunku, żona przyszła do niego i wszczęła awanturę, poczem w bramie domu napiła się esencji, by już raz skończyć swą nędzę.

W dniu wczorajszym, gdy Oprządek wybierał się na miasto, doszło znów między małżonkami do ostrej wymiany zdań. W pewnym momencie Oprządek dobył rewolweru.

Żona usiłowała mu go wyrwać z rąk, co jej się wreszcie udało.

Z rewolwerem w ręku wybiegła na podwórze. Oprządek pobiegł za nią, dogonił ją i tu wywiązała się formalna walka między nimi.

Oprządek wydarł wkończu żonie rewolwer i pędem wrócił do mieszkania. Tu, nim żona dobiegła do drzwi, celnym strzałem w prawą skroń pozbawił się życia.

Zawezwany natychmiast lekarz Kasy Chorych dr. Olesiński stwierdził zgon.

Post. Oprządek cieszył się opinją służbisty i uczciwego człowieka. Był on kawalerem orderu „Virtuti Militari“.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI, Będzin Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.